

Żydzi oburzeni zakazem „polskich obozów zagłady”

28 stycznia 2018

Po przegłosowaniu przez Sejm zakazu rozpowszechniania sformułowań w stylu „polskich obozów zagłady” i przypisywania narodowi polskiemu niemieckich zbrodni, w izraelskich mediach zapanowała histeria. Poniższy artykuł z „Haaretz” pokazuje kompletne niezrozumienie problemu, a zakaz przypisywania Polakom niemieckich czynów, uznano za... negację holokaustu! Okazuje się też, że dla Żydów „polskie obozy zagłady” to nie kłamstwo, ale fakt historyczny, a zakaz używania tego zwrotu uderzy w Żydów, których przodkowie zginęli podczas II wojny światowej.



Skoro to „polski obóz zagłady”, to dlaczego napis jest po niemiecku?

Premier Izraela Benjamin Netanjahu polecił ambasadzie w Warszawie spotkać się z premierem Polski w sprawie nowego polskiego prawa dotyczącego holokaustu: nie możemy pozwolić na zaprzeczanie Holokaustowi – stwierdza, cytując słowa premiera izraelski „Heretz”. Netanjahu uważa, że polskie prawo jest bezpodstawne, również izraelscy posłowie pochodzenia arabskiego przyłączyli się do swoich żydowskich kolegów w

potępieniu Polski. Prezydent Izraela Rivlin stwierdził zaś: „naszym obowiązkiem jest pamiętać”.

Premier Benjamin Netanjahu potępił w sobotę nowe polskie przepisy, które zabraniają wspominania o zbrodniach dokonywanych przez naród Polski podczas holocaustu i polecił izraelskiemu ambasadorowi w Warszawie spotkać się w tej sprawie z premierem Polski.

„To prawo jest bezpodstawne, z całą mocą przeciwstawiamy się mu, nie można historii zmieniać, a zaprzeczanie Holokaustowi jest zakazane. Poleciałem izraelskiej ambasadzie w Polsce, aby wyrazić nasz zdecydowany sprzeciw wobec nowej ustawy” – poinformował Netanjahu.

Do izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych został wezwany zastępca ambasadora Polski w Izraelu ponieważ obecnie polski ambasador przebywa poza tym krajem. W oświadczeniu wydanym przez biuro prezydenta Reuven Rivlin również skrytykował polską ustawę, stwierdzając, że „kiedy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście bardziej niż kiedykolwiek i ponad wszystko inne stajemy wobec obowiązku pamiętania o naszych pomordowanych braciach i siostrach”.

W piątek polski Sejm przyjął kontrowersyjne prawo zabraniające wspominania udziału narodu polskiego w zbrodniach popełnionych podczas holocaustu. Yair Lapid przewodniczący centrowej partii Yesh Atid wdał się w sobotę w twitterową utarczkę z ambasadą Polski w Izraelu i stwierdził, że nie powinna go ona – dziecka, tych którzy przeżyli holocaust – pouczać w tych sprawach. „Stanowczo potępiam nowe polskie prawo, które stara się zaprzeczyć współudziałowi Polski w Holokauście, począł się w Niemczech, ale setki tysięcy Żydów zostało zamordowanych nie spotykając nawet na swej drodze niemieckiego żołnierza” – napisał Lapid w sobotę na „Twitterze”.

Nowe prawo zabrania również używania terminu „polskie obozy śmierci” dla określenia obozów śmierci, gdzie Żydzi i inni

byli mordowani w okupowanej przez nazistów Polsce podczas II wojny światowej. Ktokolwiek naruszał będzie to prawo, w tym obywatele innych państw, będzie mógł być ukarany grzywną lub karą więzienia do lat 3. „To były polskie obozy śmierci i żadne prawo nie może tego zmienić” – napisał na „Twitterze” Lapid, jednakowoż polska ambasada w Izraelu szybko odpowiedziała pisząc do niego: „Pana bezpodstawne twierdzenia pokazują jak bardzo potrzebna jest edukacja na temat holocaustu i to nawet tutaj w Izraelu”. Ambasada przytoczyła również oświadczenie International Holocaust Remembrance Alliance, organizacji międzynarodowej reprezentującej 27 krajów powołanej do zachowania pamięci holocaustu, która popiera twierdzenie, że określenie „polskie obozy śmierci” jest historycznie nieprawdziwe. „Intencją polskiej ustawy nie jest zakłamywanie przeszłości, ale ochrona prawdy przed takimi potwarzami” – odpowiedziała ambasada na „Twitterze”. Lapid odparł na to że jest synem tych, którzy przeżyli holocaust: „Moja babcia została zamordowana w Polsce przez Niemców i Polaków nie potrzebuję tutaj żadnej edukacji holocaustowej od was, wciąż żyjemy z konsekwencjami tego w naszej zbiorowej pamięci, wasza Ambasada powinna natychmiast mnie przeprosić” – dodał. Polska Ambasada odpowiedziała wówczas pytaniem, o to jaki to ma związek z faktem, że obozy śmierci w czasie II wojny światowej były niemieckie, a nie polskie?

Minister komunikacji i wywiadu Yisrael Katz również na „Twitterze” napisał: „Prawo ustanowione przez polski parlament, aby zaprzeczać udziałowi Polski i odpowiedzialności za masakerę, która rozegrała się na jej ziemi, nie zapominamy, nie przebaczymy”. Poseł Ayman Odeh napisał na „Twitterze”: „Decyzja polskiego rządu jest niebezpieczna i szkodliwa”. Poseł arabski Ahmad Tibi wezwał polski rząd, by natychmiast odwołał „te żenujące decyzje”; pisanie historii na nowo nigdy nie popłaca. Przewodniczący Partii Pracy Avi Gabbay również zaprotestował: „Ta decyzja zachęci wszystkich, którzy na całym świecie zaprzeczają Holokaustowi, aby głosili swoje kłamstwa. Ignorowanie historii jej nie zmienia.” Inny poseł Isaac Herzog

w odpowiedzi na doniesienia z Polski napisał: „Ustawa, która właśnie została w Polsce uchwalona jest moralnie i faktycznie niewłaściwa”, dodając że zawiera ona elementy zaprzeczania Holokaustowi i nigdy nie powinna być uchwalona. „Szczepan sędzę, że powinna była być odrzucona tak przez polskie kierownictwo, jak i parlament”.

Zgodnie z ustawą, która została w piątek zatwierdzona przez Sejm, ktokolwiek publicznie przypisuje winę lub udział państwa polskiego za zbrodnie popełnione przez Niemcy nazistowskie, zbrodnie wojenne lub inne przeciwko ludzkości będzie podlegał karze. Karani również będą ci, którzy umyślnie pomniejszają odpowiedzialność prawdziwych sprawców tych zbrodni. Nowe przepisy będą się stosowały nie tylko do obywateli polskich, ale również cudzoziemców niezależnie od tego, w jakim kraju tego rodzaju oświadczenia będą czynione. W konsekwencji teoretycznie Żyd, który przeżył holocaust w Polsce i mieszka obecnie w Izraelu, który stwierdzi, że Polacy byli odpowiedzialni za zamordowanie jego dziadka w Holokauście lub też, że matka zginęła w polskim obozie zagłady będzie podlegał karze więzienia w Polsce.

Patryk Jaki wiceminister sprawiedliwości powiedział w piątek na forum parlamentu: „Każdego dnia na całym świecie używa się określenia „polskie obozy śmierci”, innymi słowy zbrodnie nazistowskich Niemiec są przypisywane Polakom. Do tej pory Polska nie była w stanie skutecznie zwalczać tego rodzaju szkalowania polskiego narodu.”

„Ustawa musi jeszcze zostać przyjęta przez Senat i podpisana przez polskiego prezydenta, jednak uważa się że największe przeszkody ma już za sobą” – pisze Noa Landau w korespondencji dla dziennika „Haaretz”.

Zdjęcie: [Christopher Pluta](#) (CC0)

Źródło oryginalne: Haaretz

Tłumaczenie, opracowanie i źródło polskie: [Goniec.net](#)